

*Piotr Daszkiewicz*

Service du Patrimoine Naturel  
Muséum national d'Histoire naturelle

### DZIEWIĘTNASTOWIECZNE WSPOMNIENIE STANISŁAWA GILIBERTA (1780-1870)

W 1870 roku zmarł w Lyonie Stanisław Gilibert, syn Jean-Emmanuela. Życie tego wybitnego lekarza i działacza społecznego nie doczekało się opracowania monograficznego. W Polsce w przeciwieństwie do swojego ojca pozostaje on postacią prawie nieznaną. Z kilku względów warto przypomnieć jego sylwetkę. Przedstawione poniżej pośmiertne wspomnienie<sup>1</sup> jest jednym z nielicznych źródeł biograficznych Stanisława Giliberta. Choć w historii nauki zapisał się on głównie jako lekarz i autor prac medycznych, z których najbardziej znaną jest wydana w 1813 roku monografia chorób skórnych *Monographie du pemphigus. Traité de la maladie vésiculaire*, to interesował się także przyrodoznawstwem. Oprócz studiów medycznych w Montpellier, Stanisław Gilibert był także słuchaczem (w 1800 roku) wykładów J.-B. Lamarcka w Narodowym Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu. Przez kilka lat, począwszy od 1807 roku, był kustoszem lyońskiego gabinetu przyrodniczego, wykładał także geologię (a właściwie konchiologię z elementami zoologii bezkręgowców ponieważ program obejmował „muszle lądowe, słodkowodne, morskie i korale madreporowe”) w miejskiej katedrze historii naturalnej, zlikwidowanej w 1813 roku.

Jedną z przyczyn, dla których warto przypomnieć postać Stanisława Giliberta w Polsce są jego związki z naszym krajem. Urodzony w Grodnie, pierwsze lata (trzy lub cztery, ponieważ J.E. Gilibert opuścił Rzeczpospolitą w 1783 roku sam, a rodzinę sprowadził kilka miesięcy później) dzieciństwa spędził w Wielkim Księstwie Litewskim. Do chrztu trzymał go Stanisław August Poniatowski. Stanisław Gilibert przez całe życie interesował się sytuacją polityczną Polski, a z życia politycznego, w którym odgrywał bardzo aktywną rolę, wycofał się rozgoryczony brakiem pomocy ze stron francuskich władz dla Powstania Listopadowego. Swoistego rodzaju pamiątką tej działal-

ności jest wydana w Lyonie, przez sympatyzującego z powstańcami oficera francuskiej armii A. Lamberta, broszura *La Pologne en 1831: chant héroïque, dédié à M. Stanislas Gilibert* (Polska w 1831: pieśń heroiczna zadedykowana Panu Stanisławowi Giliberto-wi), w której autor pisze o dwóch ojczyznach Giliberta i jego poświęceniu dla sprawy polskiej.

Opis postaci Giliberta byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć o jego kolekcjonerskiej pasji europejskiego malarstwa. Zgromadzona przez niego kolekcja (196 obrazów) została sprzedana na aukcji w Lyonie. Z katalogu sprzedaży<sup>2</sup> wiemy, że był to zbiór wyjątkowo cenny, zawierający dzieła m.in. Rubensa, Rembrandta, Dürera, Verneta i wiele innych arcydzieł malarstwa europejskiego XVI-XIX wieku.

Przypomnienie tej postaci i jej życia jest interesujące także dla historii pamiątek pobytu Jean-Emmanuela Giliberta w Rzeczypospolitej. Jak wiadomo zielniki odesłane lyońskiemu przyrodnikowi przez administrację Stanisława-Augusta Poniatowskiego zostały zniszczone w okresie rewolucji, po zdobyciu Lyonu przez wojska Konwentu. Wtedy także zaginęły płyty miedziane Richer de Bellevala. Interesującym jest jednak pytanie czy rewolucyjny chaos przetrwała któraś z pamiątek z Rzeczypospolitej? Odpowiedzi należy szukać właśnie w badaniach nad spuścizną jego syna Stanisława. W 1816 roku, dwa lata po śmierci ojca przekazał on bibliotece lyońskiej Akademii Nauk szereg rękopisów ojca<sup>3</sup>. Wtedy najprawdopodobniej trafiły tam także i rękopisy związane z Rzeczpospolitą m.in. *Sur les forêts de Lithuanie*.

Lannois i Guiart opisali historię i przeprowadzili we Francji poszukiwania medalu wybitego na polecenie Stanisława Augusta Poniatowskiego dla uczczenia udaremnienia przez Onufrego Orłowskiego próby otrucia Giliberta w Wilnie<sup>4</sup> :

„Powiedzieliśmy właśnie, że nasze poszukiwania tego medalu okazały się bezowocne. Doprowadziły one jednakże do rezultatu, który wydaje nam się interesujący. Syn Jean-Emmanuela, Stanisław-August-Joachim Gilibert także był przez długie lata lekarzem w Lyonie, gdzie zmarł w 1870 roku. Zapisał cały swój majątek, 570 000 franków, znaczącą w tamtych czasach sumę, szkole de la Martinière.

Przez chwilę mieliśmy nadzieję (Prof. Lannois) na odnalezienie naszego medalu wśród pamiątek pozostawionych przez niego, które Pan Constans, uprzejmy Dyrektor de la Martinière oddał do naszej dyspozycji. Odnaleźliśmy wśród nich jego fotografię, złoty pierścień...i okrągłe pudełko pokryte łuskami, wykonane z tujowego drewna o średnicy równej naszej reprodukcji [medalu], niestety puste. Pokrywka jest ozdobiona pełną wdzięku miniaturą z kości słoniowej przedstawiającą Stanisława-Augusta z Bożej łaski Króla Polski i wielkiego Księcia Litewskiego, otoczonego przez dwie postacie chłopiące ze skrzydłami, z których jedna chce ukryć napis, a druga go odkrywa. Powyżej półokrągły

napis Modestia-tegit-detegit Amicitia (to co skromność skrywa, przyjaźń odkrywa) i na rewersie Monumetum pro vita servata J. Giliberti.

Wydaje nam się, że pudełko niewątpliwie służyło do przechowywania medalu i można mieć nadzieję, że kiedyś odnajdzie się i sam medal.”

Zielniki, rękopisy i szereg pamiątek pozostawionych przez Stanisława Giliberta zostały sprzedane po jego śmierci<sup>5</sup>. Nabywcy pozostają nieznani, niemniej punktem wyjściowym ewentualnego poszukiwania tych pamiątek jest właśnie spuścizna sprzedana w latach 1870-72.

#### DOKTOR STANISŁAW GILIBERT (tłumaczenie P.D.)

Stanisław Gilibert urodził się w Grodnie w 1780 roku. Jego ojcem chrzestnym był ostatni król Polski, nieszczęsny Stanisław August Poniatowski<sup>6</sup>, który swoją abdykacją usankcjonował ostatni rozbiór swojego nieszczęśliwego kraju. Jego ojciec [Jean] Emmanuel Gilibert, sławny przyrodnik, praktykował jako lekarz w Chazay, gdy wskazany został polskiemu ministrowi przez Hallera, którego poproszono o radę w sprawie uczonego zdolnego do zorganizowania szkoły botanicznej. Odnosił duży sukces jako profesor zarówno w Grodnie jak i w Wilnie. Stanisław spędził swoje pierwsze lata na Litwie, gdzie otrzymał wychowanie zarazem tolerancyjne jak i wszechstronne, które wywarło wpływ na całe jego życie. Dziwnym kontrastem, studia sztuk pięknych i matematyki były ulubionymi zajęciami jego wczesnej młodości. Jeszcze jako chłopiec, po egzaminie, był wyznaczony w charakterze kadeta marynarki do udziału w nieszczęsnej wyprawie na San Domingo. Jego ojciec odmówił wydania zgody i Stanisław bez wahania rozpoczął studia medyczne. Gdy jego studia były wystarczająco zaawansowane, został przydzielony do służby ambulansów w armii we Włoszech, gdzie zaraził się tyfusem. Będąc ofiarą swojego poświęcenia, przeżył chorobę w jej gwałtownej formie i powrócił do zdrowia dopiero pod koniec kampanii. Po ukończeniu studiów powrócił do Lyonu, gdzie jego ojciec po powrocie z Polski uzyskał katedrę botaniki i był kolejno wybrany do *Towarzystwa Medycznego*, którego został sekretarzem generalnym i do *Akademii*, gdzie dał się poznać dzięki oryginalności swojego analitycznego umysłu.

Stanisław Gilibert urodził się i żył w zbyt burzliwych czasach i był zbyt wierny ojcowskim tradycjom by pozostać obojętnym wobec polityki. Zdeklarowany i stały przeciwnik Restauracji brał aktywny i odważny udział w Rewolucji 1830, która wzbudziła żywe uczucia w Lyonie, zanim jeszcze zatriumfowała w Paryżu. Był duszą komisji, zorganizowanej spontanicznie aby kierować ruchem ludu, który zagrażał naruszeniem porządku publicznego. Rząd Rewolucji Lipcowej zaoferował mu ważną funkcję mera Lyonu, której nie przyjął pomimo silnych nalegań najbardziej wpływowych członków partii liberalnej. Przez oddanie ideom, które właśnie zatriumfowały, zgodził się przy-

jąc funkcję przewodniczącego rady administracyjnej szpitali. Na tym wymagającym zarówno taktu jak i zdolności stanowisku, nasz kolega od pierwszych dni pokazał, że jest godnym tej funkcji. Jego elegancja, arystokratyczne maniery, jego wyróżniająca się fizjonomia, która odzwierciedlała iście słowiański typ, łagodność i harmonia jego głosu równoważąca bardzo wywyższony język, czyniły go bardzo sympatycznym.

Nowa administracja poddana była różnego rodzaju konfliktom<sup>7</sup> i wielu zmianom. Gilibert potrafił jednocześnie reformować, kierować i doprowadzać do ugody. Niestety po kilku miesiącach zarówno błyskotliwego jak i owocnego zarządzania zrezygował, ku ogólnemu zdziwieniu, z pełnienia tej funkcji. Gilibert zawsze żywo interesował się narodem, wśród którego urodził się. Po upadku Warszawy i oficjalnej odmowie pomocy ze strony francuskiego rządu dla obłożonych Polaków był rozgoryczony do tego stopnia, że postanowił definitywnie wycofać się z życia publicznego i całkowicie poświęcić medycynie. Nikt nie zdołał odwieść go od tej decyzji. Otoczony szacunkiem i uznaniem swoich rodaków żył w sferze osobistej. Należy mu się szczególne świadectwo wdzięczności społecznej. Cały swój majątek pozostawił szkole zawodowej de la Martinière. Sympatia Giliberta dla tej szkoły sięga czasów jej powstania w 1831 roku, zdarzenia, w którym wziął bardzo aktywny udział. W lyońskich władzach miejskich poddawano w wątpliwość organizację nowej szkoły bez internatu, tak jak pojmował ją jej świątły fundator generał-major Martin. Jednakże taka organizacja szkoły pozwala na kształcenie pięciuset uczniów z uboższych klas społecznych, podczas gdy pensjonat, który jej przeciwstawiano, zredukowałby tę liczbę do czterdziestu lub pięćdziesięciu.

Ważne i bezwarunkowe decyzje zapisane w testamentie Giliberta pozwolą na szybkie zorganizowanie podobnej szkoły dla dziewcząt. Nazwisko naszego szczerzego kolegi zasługuje na bycie zapisanym wśród godnych pamięci mieszkańców Lyonu.

A. Lacour

### Przypisy

<sup>1</sup> A. Lacour: *Le docteur Stanislas Gilibert*. „Lyon médical”, 1870 t. V, s. 499-501.

<sup>2</sup> F. Odier: *Catalogues des tableaux anciens des divers écoles composant le cabinet de feu le Dr. Stanislas Gilibert*. Imprimerie du Salut Public, Lyon 1872, s. 1-92.

<sup>3</sup> M.H. Duval: *Nouveaux documents sur Claret de la Tourette*. „Annales de la Société Linnéenne de Lyon”, 1912 t. 59, s. 227-239.

<sup>4</sup> M. Lannois, J. Guiart: *La médaille polonaise de J.E. Gilibert*. „Lyon Médical”, 1935, t. CLV s. 439-442

<sup>5</sup> C. Roux: *Notice bibliographique sur plus que deux cents manuscrits inédits ou peu connus concernant pour la plupart l'Histoire naturelle de la région lyonnaise*. „Annales de la Société Linnéenne de Lyon”, 1905 t. 52, s. 227-252.

<sup>6</sup> W oryginalne błędnie „Stanisław August II Poniatowski”.

<sup>7</sup> W oryginalne „walkom”